

**PROTOKÓŁ NR 7/15**  
**ZE WSPÓLNEGO POSIEDZENIA KOMISJI BUDŻETU I FINANSÓW**  
**I KOMISJI SPOŁECZNEJ,**  
**KTÓRE ODBYŁO SIĘ DNIA 25.08.2015 R.**

Posiedzenie o godz. 15.00 otworzyła, a następnie prowadziła, Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów, Barbara Graban. W posiedzeniu uczestniczyło siedmiu członków Komisji Budżetu i Finansów (lista obecności stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu) oraz czterech członków Komisji Społecznej.

W posiedzeniu uczestniczyli także: Janusz Kosecki – Burmistrz Miasta, Iwona Kleina – dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, Mirosława Szaramch – dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz Andrzej Bunikowski – dyrektor Zespołu Szkół Publicznych.

Tematem wspólnych obrad komisji były następujące kwestie:

- analiza wydatków i potrzeb placówek kulturalno – oświatowych. Spotkanie z dyrektorami jednostek,
- zapoznanie komisji z przygotowaniem szkoły do rozpoczęcia roku szkolnego 2015/2016 - baza po remontach,
- stan bezrobocia oraz aktywizacja bezrobotnych na lokalnym rynku pracy.

Jako pierwszy głos zabrał dyrektor ZSP Andrzej Bunikowski, który powiedział, że w okresie wakacji poczyniono niezbędne, nawet nie remonty, bo w tym roku nie było środków, ale kosmetykę dotyczącą lamperii, malowanie drzwi. Kiedyś co najmniej jedną, albo kilka sal malowaliśmy, ale teraz nie było środków na remontach, więc przez zakup materiałów i konserwator to, co mógł, to robił. Jeszcze to kończymy. Pod tym względem myślę, że szkoła jest przygotowana. Przystosowaliśmy jedną z sal dla oddziału nauczania zintegrowanego, konkretnie dla klasy II najmniej licznej, po to, by uniknąć dwuzmianowości. To są takie dwa lata liczne, kiedy będzie na poziomie klas I – III dziewięć oddziałów. W tym roku jest siedem. By uniknąć dwuzmianowości, przystosowaliśmy jedną z sal, konkretnie tą, gdzie była świetlica dla maluchów, w tej chwili świetlica będzie w sali 28 dla maluchów, a starsze dzieci będą miały zajęcia świetlicowe, głównie odrabianie lekcji, co jest zaleceniem, w różnych salach w poszczególnych dniach. Musimy przez te dwa lata przebrnąć po to, by nie generować kosztów, bo wyposażenie jakiegokolwiek innej sali i przygotowanie dla potrzeb I – III, to byłaby kwestia na dwa lata. Perspektywa dalsza jest na dwa oddziały na jednym poziomie, dlatego uznałem, że przygotowujemy salę dwójkę. Wyłożyliśmy tam glazurę, jest

pomalowana, meble mamy, także jeżeli chodzi o takie przygotowanie to tak to wygląda. Zbiorniki są napełnione olejem, więc jak przyjdzie wczesna zima, to też damy radę. Jednak rzeczywiście ten okres wrzesień – grudzień, będzie dosyć trudnym okresem ze względów budżetowych, ponieważ dochodzi jeden oddział klas I, więc zaistniała konieczność zatrudnienia nauczyciela. Umowę podpisuję z dniem 1 września. Będzie nauczycielka, która będzie miała trzeci oddział klas I i też, jeżeli chodzi o nowe kadry, to też odeszła p. Łytkowska z przedszkola i tutaj napisałem wniosek do Urzędu Pracy i były oferty z dofinansowaniem. Już wybrałem panią, która będzie pomocą nauczyciela, z przygotowaniem pedagogicznym, bo takie były oczekiwania. Jutro jadę i podpisuję umowę. Tu będzie refundacja częściowa z Urzędu Pracy. Dokładnie nie wiem, ale chyba to jest 700 zł miesięcznie plus ZUS. Było pięć ofert. Nie wszystkie spełniały wymagania, ale wybrałem osobę, moim zdaniem najlepszą. Jest to osoba ze Starogardu Gd. Poza tym, 30 lipca wpłynęło orzeczenie, ale jest konieczność dodatkowych 10. godzin dla nauczyciela wspomagającego. Też musimy pamiętać o tym, że przez wszystkie lata mojej pracy, jako dyrektora, to był co najmniej jeden lub dwa projekty unijne, z których to projektów, raz, że były zajęcia dla dzieci, ale też było wspomaganie, jeżeli chodzi o pomoce. Kupowaliśmy np. tablice interaktywne, laptopy, itd. W tej chwili jest ten okres przejściowy i na najbliższy rok nie mamy żadnego projektu, a mówię to głównie w kontekście koniecznej pomocy psychologicznej – pedagogicznej dla dzieci, które mają opinie i orzeczenia, bo np. ten ostatni projekt „Szkoła daje szansę”, to były m.in. zajęcia dydaktyczno – wyrównawcze, gdzie było to finansowane z projektu. Natomiast w tej chwili, od września, my musimy zabezpieczyć dla dzieci potrzebujących zajęcia dydaktyczno – wyrównawcze i to na takiej zasadzie, ja się tutaj posiłkuję tymi godzinami karcianymi, jak to tylko jest możliwe, gdzie zgodnie z przepisami każdy nauczyciel mający etat, ma obowiązek dodatkowo dwie godziny pełnić. Ale będą zwiększone te potrzeby na ten czas trudny, bo czas od września do grudnia, a potem subwencja jest naliczana zgodnie z przepisami wg stanu na 30 września, więc od stycznia przyszłego roku będzie zwiększona. Oczywiście szczegółowe wyliczenie dostarczę Burmistrzowi w piątek, bo 27 sierpnia jest Rada Pedagogiczna, gdzie będzie zatwierdzony arkusz organizacyjny.

Barbara Graban pytała o jakieś dodatkowe potrzeby na rok przyszły. Dyrektor Bunikowski odpowiedział, że uważa w tej chwili, że pewne rzeczy powtarzają się rok rocznie, jak wymiana dachu, czy stolarki w sali sportowej. Tak długo jak jestem, to przedstawiam to. Nigdy nie było nadmiaru środków i zawsze trzeba było robić coś bardziej potrzebnego i koniecznego. Ja uważam, że w tej chwili, widać to zresztą po elewacji zewnętrznej w starym

budynku szkoły, ale nie tylko, że to, co zostało przez poprzednika zrobione, w tej chwili, po kilku latach, wilgoć powoduje, że to się niszczy.

Na pytanie radnego Frosta o drenaż, dyrektor Bunikowski odpowiedział, że nie ma go w ogóle, ani jeżeli chodzi o stary budynek szkoły, ani nowy. Dlatego uważa, że jedną z bardzo istotnych potrzeb jest systematyczne, sukcesywne izolowanie tych budynków. W tej chwili np. malujemy szatnię w budynku starej szkoły minimum raz na rok, a czasami nawet co pół roku. Co jest pomalowane, to wszystko odchodzi. To jest podobnie jak w przedszkolu. Po zamknięciu i ociepleniu, to są stare budynki, gdzie izolacja, albo jest zła, albo jest stara, albo nie było jej w ogóle, to moje zdanie jest takie, że sukcesywnie, krok po kroku należałoby tą izolację, iniekcję jakąś zrobić.

Burmistrz powiedział, że tym bardziej, iż w starej szkole duże powierzchnie są całe pod ziemią.

Dyrektor powiedział, że nie da się tego pewnie zrobić jednym skokiem, tylko trzeba sukcesywnie kawałkami.

Na pytanie, czy trzeba będzie odkopać fundamenty, Burmistrz powiedział, że jeżeli potrzebny będzie drenaż, to trzeba będzie odkopać fundamenty. Jeżeli tylko iniekcja, to wystarczy od wewnątrz wykonać wiercenia i wpuścić środek. Dyrektor o tym nie wspomniał, ale tam będzie jeszcze potrzeba rozbiórka budynku.

Radna Graban pytała, czy nie można tego jakoś przeciągnąć w czasie?

Dyrektor Bunikowski odpowiedział, że to są garaże, gdzie jest nakaz rozbiórki. To jest właśnie teraz przeciągane w czasie. Jednak nikt nie weźmie pełnej odpowiedzialności za to, skoro jest wpis. Każdy fragment tego budynku jest w innym stanie. Są takie fragmenty, że na pierwszy rzut oka wydaje się, że tam jest wszystko w porządku, a są takie, że pewnie większa wichura i otwarta przestrzeń, to niebezpieczeństwo. Zleciłem opracowanie projektu rozbiórki tego, bo mam wpis o rozbiórce. Faktem jest, że korzystają z tego. Jest inaczej sformułowana umowa, oczywiście za zgodą wszystkich tych, którzy wynajmują, bo nie znamy czasu, kiedy to będzie rozbierane. Zawsze było tak, że z góry płacili, a w tej chwili jest tak, że kończy się miesiąc i uiszczają tą opłatę, ale oczywiście świadomi stanu budynku. Innej możliwości nie ma.

Burmistrz powiedział, że teraz szukany jest najtańszy sposób na rozbiórkę tego budynku. Tam jest dachówka, nie ma eternitu, więc można to oddać nawet na gruz do przemiału. Do tego projektu rozbiórki też będzie kosztorys. W tej chwili zmieniło się prawo budowlane i okazuje się, że teraz nie wystarczy zgłoszenie i decyzja konserwatora zabytków, ale teraz trzeba mieć pozwolenie na rozbiórkę. Trzeba mieć projekt rozbiórki przygotowany. Jest prościej, ale nie dla miejscowości, gdzie jest strefa ochrony zabytków. U nas jest ona

bardzo rozległa i w tej chwili trzeba mieć wszystko na pozwolenie na budowę. Nawet jak coś było przedtem na zgłoszenie, to w związku ze zmianą ustawy, teraz jest pozwolenie na budowę potrzebne, czy pozwolenie na rozbiórkę. To się też negatywnie odbija na inwestycjach, bo np. projekt kanalizacji na ul. Chmielnej, modernizacja na Nowym Świecie, to mieliśmy zrobione na zgłoszenie standardowo, jak zawsze i dostaliśmy dokumenty z powrotem i musimy zrobić jako pozwolenie na budowę. Będą też większe środki potrzebne na niektóre rzeczy. Aczkolwiek rozmawialiśmy już z kierownikiem referatu, że będziemy pisać do ministerstwa o zmianę zapisu dotyczącego strefy. Jeszcze do końca nie wiem jak to będzie wyglądało, na jakie ustępstwa oni pójdą, ale będzie to niezbędne, bo ta strefa obejmuje prawie całe miasto.

Radny Adam Gawrzyał pytał o to, jak szkoła jest przygotowana na przyjęcie najmłodszych, bo tam trzeba jak najwięcej opieki dać?

Dyrektor Bunikowski odpowiedział, że w tej chwili będą trzy oddziały przedszkolne, w ubiegłym roku były cztery. Wszystkie dzieci przedszkolne będą w budynku miejskiego przedszkola. Ilościowo jest mniej dzieci. W tej chwili będzie 59. dzieci. 25 – osobowy oddział z naboru, z rekrutacji i dwa oddziały dzieci pięcioletnich. Wszystkie dzieci, które rozpoczną naukę w kl. I, będą w małej szkole. Najmniej liczna grupa będzie w tej sali najmniejszej, ponieważ to jest drugi rok, gdzie trzeba dokonywać podziału, to jest obowiązek ustawowy, od dziecka najmłodszego począwszy, więc w grupie pierwszej będą najmłodsze dzieci, w tej środkowej - średniacy i najstarsi z tymi chłopcami, którzy w ubiegłym roku nie poszli do pierwszej klasy, którzy będą w tej najmniej licznej grupie. Z tego podziału też wynikało, że to będzie klasa samych chłopców – 16. Ja zrobiłem jeden wyjątek. W tej klasie byłaby jedna dziewczynka, ale nikt z rodziców by nie chciał, żeby w klasie z chłopcami była jedna dziewczynka, albo w klasie z samymi dziewczynkami był jeden chłopiec. Tutaj w ten sposób to będzie wyglądało i to wszystko będzie w małej szkole. Jeżeli chodzi o przedszkole, o tą najmłodszą grupę, to jutro podpisuję umowę w Urzędzie Pracy, będzie do pomocy nauczyciela pani z przygotowaniem pedagogicznym. Myślę, że ten czas tej takiej adaptacji, to najlepiej jak dzieci są w tej małej szkole. Ale ubiegły rok, gdzie mieliśmy cztery oddziały klas pierwszych, pokazał, że w dużej szkole, gdzie te najmłodsze dzieci są na tym korytarzu najniżej, również dobrze się zaadoptowały. Nauczyciele w klasach I – III nie muszą prowadzić lekcji w systemie 45-minutowym. Oni mogą sobie wyjść i zrobić przerwę jak inni się uczą. Oczywiście jest kilka zajęć, jak religia, czy język angielski, gdzie trzeba to dostosować, bo nauczyciele mają też lekcje w innych klasach i nie mogą wyjść i prowadzić, ale pod względem bezpieczeństwa staramy się i dmuchamy zawsze na zimne. Myślę, że to jest dobre rozwiązanie, by te najmłodsze dzieci, były w małej szkole.

Radny Gawrzyał pytał, czy były jakieś podania młodych nauczycieli? Czy zostaje ta stara kadra emerytów i rencistów?

Dyrektor Bunikowski odpowiedział, że generalnie zostaje kadra. Trzech nauczycieli pracuje na zastępstwo za nauczycieli znajdujących się na urloпах macierzyńskich, rodzicielskich. Ja przyjąłem w tej chwili jedną panią. Podpisuję umowę 1 września. Z dniem pierwszego września będzie wychowawcą pierwszej klasy. To jest pani ze Skórcza. Młoda nauczycielka.

Na pytanie radnego Gawrzyała, ile było podań, dyrektor odpowiedział, że cztery może pięć i wyjaśnił, że zdecydował się na osobę ze Skórcza. Jeżeli chodzi o klasy pierwsze, a jeżeli chodzi o pomoc do przedszkola to pisał wniosek do Urzędu Pracy i tam było pięć skierowań.

Radny Gawrzyał pytał jak wygląda sprawa dzieci biedniejszych, jeżeli chodzi o książki i inne pomoce?

Dyrektor wyjaśnił, że w klasach I, II i IV szkoły podstawowej i I gimnazjum są bezpłatne podręczniki, natomiast wyprawka szkolna jest dla osób, którym przysługuje – dla klas III. Zgodnie z decyzją, składają podania do 11 września. Wnioski o sfinansowanie zakupu podręczników. Dożywianie, to wiadomo, dzisiaj już podpisałem taką umowę z GOPS-em, zgodnie z tym, co przysługuje. Był już telefon od Pani z MOPS-u, że też przygotowuje stosowną umowę. Stawki żywieniowe póki co się nie zmieniły, natomiast zmieniły się obwarowania dotyczące żywienia. Nie będzie sklepiku w szkole w tym roku.

Radny Gawrzyał pytał, czy to boisko będzie otwarte, czy to będzie wciąż zamknięte?

Dyrektor Bunikowski powiedział, że to zależy od tego, co rozumiemy pod pojęciem „otwarte”, „zamknięte”. Tłumaczyłem, że jeżeli ja mam zarządzać tym boiskiem i odpowiadać za wszystko, co tam się dzieje, to od początku było tak, że można było dostać klucz. Oczywiście to musi być osoba pełnoletnia. Wpisujemy od – do, oddaje klucz i tak bywało. Natomiast ja sobie osobiście nie wyobrażam, żeby otworzyć szeroko furtkę i „róbcie, co chcecie”, bo za chwilę zdarzy się wypadek, a jeżeli mówimy już o wypadkach, to na zajęciach sportowych najczęściej się zdarzają, to jest pytanie, kto weźmie za to odpowiedzialność. W sytuacji, kiedy wypożyczymy klucz i bezpłatnie można przyjść i korzystać, to odpowiedzialność bierze ten, kto ten klucz bierze, czyli osoba pełnoletnia, czy nauczyciel. To jest jeden aspekt sprawy i myślę, że najważniejszy. Bezpieczeństwo jest najważniejsze. Wiemy, jak sytuacja wygląda. Co jakiś czas, gdzieś zdarzają się wypadki śmiertelne, bo ktoś chce się pobujać na bramce, spada, jest śmierć i w ogóle nie ma o czym mówić. Nikt za to odpowiedzialności nie bierze, ale wiadomo, że jak jest ktoś dorosły, ma 18 lat, to z obowiązku jego wieku, musi jakby sprawować opiekę. Nie może robić na tym

obiekcie, co mu się żywnie podoba. Jest jeszcze drugi aspekt. My to boisko serwisujemy. Ono już w tej chwili jest po gwarancji. Teraz również było serwisowane. Koszt tego serwisowania to 1950 zł brutto. Wszyscy ci, którzy przyjeżdżają i patrzą, to są zdziwieni, że stan naszego boiska jest tak dobry, bo bywa tak, nawet, gdzie są animatorzy, czyli ci, co otwierają i wpuszczają, że po prostu zdewastowane są obiekty. Ja tego nie widziałem, natomiast opieram się na tym, co mówią.

Radny Pietrzykowski powiedział, że to boisko nie jest dla mieszkańców Skórcza. Trzeba to sobie powiedzieć. Gdybym napisał list w odpowiednie miejsce, to w tym momencie powinniśmy zwrócić całą dotację. Wie pan o tym dobrze. Wtedy miasto powinno zwrócić całą dotację za to boisko, bo to jest boisko dla mieszkańców, a nie dla szkoły podstawowej w Skórczu.

Dyrektor Bunikowski zauważył, że mieszkańcy korzystają z tego boiska.

Radny Gawrzyał zwrócił się do dyrektora z pytaniem, by powiedział, co robi szkoła dla młodzieży? Rozumie, że komputery, itd., ale młodzież musi mieć zajęcia.

Dyrektor Bunikowski powiedział, że nie poda nazwiska, ale ma przykład taki, kiedy było jeszcze wypożyczanie tego boiska. Wypożyczyłem klucz i musiałem iść do domu do człowieka po klucz. Czyli rozumiem, że Państwo uznajecie, żeby zostawić to otwarte? Jeżeli taka będzie decyzja pana Burmistrza, to ja otworzę, ale na pewno wystosuję pismo, że ja za to nie odpowiadam.

Radny Pietrzykowski powiedział, że jeżeli będzie chciał pograć sobie z kolegami w piłkę o godz. 20.00, to znaczy, że nie będzie mógł, ani w kosza ani w siatkę, bo nie będzie wiedział do kogo iść po klucz. Ja jestem obywatelem Skórcza, jestem odpowiedzialny, ale nie będę mógł o godz. 20.00 iść pograć w siatkę. Mieszkańcy Skórcza mają boisko i go nie mają.

Dyrektor Bunikowski powiedział, że w takim razie czeka na decyzję organu prowadzącego w tej sprawie.

Radny Pietrzykowski powiedział, że widzi jak do Majewa jadą, do Pączewa jadą mieszkańcy Skórcza. Jest mi wstyd jak mi o tym mówią.

Radna Graban powiedziała, że chyba może być jedna osoba upoważniona do wydawania klucza. Nawet niech to będzie ktoś, kto obok mieszka. Place zabaw też są zamykane i otwierane.

Radny Pietrzykowski stwierdził, że mówił o tym już pół roku temu, by zrobić tak jak z placami zabaw. Czy osoba, która otwiera i zamyka plac zabaw w parku i siłownię, czy nie może również odpowiadać za część popołudniową boiska szkolnego? Czy to jest aż taki problem? Jeżeli tak, no to sorry, ale jeżeli kilku mieszkańców Skórcza napisze taki odpowiedni list, w którym napisze, że miasto Skórcz zbudowało z dotacji państwa boisko,

które użytkowane jest tylko przez Zespół Szkół Publicznych, to będziemy mieli zwrot dotacji. Mamy coś, z czego nie korzystamy. Niech to będzie zamykane o 22.00 jak plac zabaw i siłownia. To musi spełniać też pewne kryteria. Musi być powiedziane np., że nie gramy w nogę piłką ciężką, a halową. W szkole w technikum też można grać w piłkę nożną, ale halówką. Jest powiedziane – halówką. Udostępnijmy to boisko ludziom.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że tak naprawdę jak zamykamy park o godz. 20.00 czy 21.00 w sezonie, a radny mówi, że chciałby o godz. 20.00 przyjść grać w piłkę, to o której godzinie ci ludzie mieliby zamknąć to boisko, sprzątnąć, itd.?

Radny Pietrzykowski powiedział, że niech to będzie do 20.00 czy 21.00 otwarte, ale niech to jest jasne i dostępne dla wszystkich. Dla mnie to jest takie trochę chore. Mamy coś, czego nie można dotknąć. Ludzie jadą sobie do Majewa pograć, albo do Morzeszczyna, czy Pączewa, bo w Skórczu jest boisko, którego nie możemy ruszyć.

Burmistrz powiedział, że prawda jest taka, że w większości jeżdżą na orliki pograć w piłkę nożną, bo sami o tym mówią.

Radny Pietrzykowski powiedział, że zgadza się z tym, ale zrobiliśmy boisko, które jest nie do użytku.

Na pytanie Burmistrza, do kogo radny Pietrzykowski ma pretensje, odpowiedział, że to boisko jest dawno po gwarancji, firma, która zbudowała to boisko już nie istnieje, a po trzecie, czy jak będziemy na nim grać w piłkę halową, to ono się zniszczy? Nie wiem. Piłką halową do nogi. W technikum jak kilkakrotnie złapali, że nie grają halówką, to już nie było wstępu i szybko się nauczyli. Teraz przynoszą swoje piłki halowe i grają. Trzeba nauczyć tej kultury. A jak nie będziemy uczyć, tylko zamykać, to nie jest nauka przez zamykanie. Przez zamykanie jest gdzie indziej.

Następnie głos zabrała dyrektor biblioteki Mirosława Szarmach, która poinformowała zebranych, że w bibliotece żadnych inwestycji nie było w tym roku. Na drugi rok też w zasadzie nie planujemy. Marzeniem moim by było, żeby zrobić elegancko schody, które były troszeczkę podreperowane. Na razie się trzyma to, co było sklezione.

Radny Pietrzykowski powiedział, że tam trzeba by wymienić krawężniki, bo one się sypią i za chwilę kostka polecą.

Dyrektor Szarmach potwierdziła i powiedziała, że jak będzie zaplanowane robienie schodów, to przy okazji zaraz i to dookoła będzie robione. Ale to w zależności od tego, jaki będzie budżet na nowy rok, to wtedy można zaplanować remont. A jak nie będzie pieniędzy, to poczekamy jeszcze rok. Na razie jeszcze dziur nie ma. Popękane kafle są poklejone i na tyle, na ile można było, to jest naprawione. Na malowanie też możemy poczekać jak będą lepsze czasy. Także nie będziemy się upierać. Jeżeli już, to chciałabym trochę więcej

pieniędzy na książki. Ewentualnie stronę internetową zrobić, trochę pieniędzy na jakieś szkolenia, bo jesteśmy powiatową biblioteką, to żeby coś dla tego swojego powiatu zrobić. Zadowolona jestem z tego, co mamy. Jakoś ciągniemy i dajemy radę. A inwestycji nie było. Wydatki są na bieżąco. Wspólnie z księgową tego pilnujemy, żeby do końca roku starczyło i to, co mamy zaplanowane, żeby zostało zrealizowane.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że po remoncie pomieszczeń na parterze Urzędu Miejskiego, zostanie tam przeniesiony infomat Urzędu Pracy, który w tej chwili jest w bibliotece.

Dyrektor Szarmach powiedziała, że to dobry pomysł, bo ma jeszcze jeden komputer, który będzie mogła wstawić w to miejsce, bo rzeczywiście to jest jedyne miejsce, gdzie można korzystać z internetu. A w okresie wakacyjnym bardzo dużo wczasowiczów przychodzi nawet ze swoimi laptopami, podłączają się do internetu, tak więc to jeszcze jedno miejsce bardzo się przyda. U nas jest takie jedyne miejsce, gdzie mogą sobie posiedzieć, popracować, zrobić przelewy, itd. A dzieci też korzystają bardzo chętnie. Jedyne co mi się jeszcze marzy, to dobra drukarka, bo też jesteśmy jedynym punktem, gdzie drukujemy na usługi, kserujemy usługowo. Jesteśmy jedynym punktem w mieście.

Radna Graban pytała, jak kadrowo wygląda w bibliotece, na co dyrektor Szarmach odpowiedziała, że oczywiście przydałoby się jeszcze chociaż ćwiartka etatu. Bardzo by chciała, bo brakuje. Tym bardziej jak teraz mamy jeszcze to Koło Gospodyń Miejskich, to pracujemy po godzinach. Przydałoby się jeszcze, bo nieraz nie można spiąć tych godzin. Tym bardziej, że w tym roku jeszcze dalej będzie też kurs angielskiego, kurs niemieckiego. To wszystko po godzinach pracy robimy. Bo jak jest biblioteka otarta, to ja uważam, że dla czytelników, a wszystkie spotkania dodatkowe, jak np. babskie wieczory i inne, to robimy po godzinach. To robimy społecznie. Tak można to nazwać, bo za to pieniędzy nie dostajemy, ale żeby to wszystko grało, to nie narzekamy. Powiem szczerze, że przydałaby się jeszcze chociaż ćwiartka etatu.

Radny Gawrzyał pytał, ile jest pracowników w bibliotece obecnie? Dyrektor Szarmach odpowiedziała, że dwa pełne etaty i  $\frac{3}{4}$  etatu. Pani dyrektor wspomniała, że KGM dostało dofinansowanie i od 9 września rozpoczyna działalność drucziana kawiarenka. Będą zajęcia sportowe – chodzenie z kijkami będzie decoupage, filcowanie i robienie na szydełku. Połączone to będzie na koniec roku z kiermaszami i będą to nie tylko zajęcia dla pań z KGM. Dodatkowo może być jeszcze dwadzieścia osób z miasta, żeby to bardziej rozwinąć, żeby dla tych pań coś robić. Fajnie, że udało się w tym roku. W ubiegłym roku również startowaliśmy, ale środków nie udało się pozyskać. W tym roku się udało, bardzo się cieszymy, a panie to są przeszczęśliwe. W długie, zimowe wieczory będą miały co robić.

Następnie głos zabarała dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Iwona Kleina, która poinformowała o tym, że w tym roku została doposażona kuchnia – aneks socjalny, wymienione zostały drzwi zewnętrzne, a także wymieniony został sprzęt nagłośnieniowy. W przyszłym roku chciałabym wymienić dach nad sceną, jak się uda. To jest jakieś 40 metrów kwadratowych.

Burmistrz powiedział, że w tej chwili trzeba będzie również dołożyć środków i wspólnie z TBS-em będziemy zmieniać dach nad tą częścią główną tego budynku. Tam zacieka. Byliśmy wczoraj z kierownikiem referatu i są plamy na sufitach. Leje się woda.

Dyrektor MOK mówiła, że jeżeli chodzi o plany, to przydałby się jeszcze monitoring. Niestety mam problem z lokatorami. Cały czas jesteśmy w kontakcie z MOPS-em, który kontroluje lokatorów, dzięki mojej interwencji, ale niestety jest brzydka sytuacja. Ich zachowanie jest uciążliwe. Bałagan, dewastacja, itd., a to nie tylko dzieci, dorośli również, także myślę, że trzeba będzie założyć monitoring z trzech stron. Pani Kleina zwróciła się do dyrektora Bunikowskiego, by może wspólnie jakoś pomyśleć o tym monitoringu. Trzeba będzie objąć nim kotłownię, ścianę główną i oczywiście boczną muszą również. Jak mi się uda zaoszczędzić, to może doposażę kuchnię, ale to są na razie takie plany. Termosy by się przydały, talerze, talerzyki. Myślę, że powinno się udać. A poza tym, to jestem zadowolona bardzo. Szczególnie z kuchni, którą bardzo wykorzystujemy. Dzięki życzliwości kucharza ze Skórcza, robimy warsztaty kulinarne. Kuchnia przydaje się bardzo. Chór już też z niej korzystał. Mogę również wspomnieć o schodach. Jest tam poręcz, która jest równolegle postawiona do budynku. Wolałabym, by ona była prostopadle do budynku, bo jak schodzą ze schodów starsze osoby, to nie mają się czego chwycić. Są te cztery schody, gdzie nie ma oparcia i wtedy chodzą dookoła, przy hali sportowej. I schody również pomału wymagają remontu.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że jest już po rozmowie z panem, który remontował chodnik przy ul. Starogardzkiej, który wyprostuje te stopnie.

Radny Adam Gawrzyła zwrócił się do p. Kleiny, by jak się coś robi, to żeby to dobrze ogłosić, żeby mieszkańcy mogli przyjść. Mówił, że mieszkańcy mówią, że nie wiedzieli np. o zabawie w piątek.

Pani dyrektor Kleina wyjaśniła, że afisze nie są wieszane na słupach, ponieważ od razu są one zaklejane. Wieszamy w sklepach, na głównej tablicy, która jest wystawiana przed sklepem GS, informacje są na stronie Skórcza, są w gazetce parafialnej. Są źródła i jeżeli ktoś nie widzi, to naprawdę nie wiem, w jaki sposób pokazać.

Radna Graban powiedziała, że ludzie wiedzieli, bo chwalili, że takiej dyskoteki disco polo jeszcze nie było.

Radna Krystyna Bednarska powiedziała, że na przyszłość dobrze by było, gdyby takie dyskoteki były w sobotę, bo ludzie pracują w soboty i piątki, idą na noc do pracy, więc większość nie mogła iść, bo w sobotę szła do pracy, a naprawdę z tymi, co rozmawiałam, to mówili, że wszystko było fajnie.

Radna Bukowska powiedziała, że mogło być tylko jeszcze coś do jedzenia. Nasze panie z KGW mogły mieć stoisko. Pani Mirosława Szarmach wyjaśniła, że to trochę późno było, bo to o godz. 20.00. To był okres wakacji, pani Iwona zaproponowała i miałyśmy spotkanie w tej sprawie, ale niestety tym razem się nie udało tego zorganizować.

Dyrektor Kleina powiedziała, że jeżeli chodzi o te dwie zabawy piątkowe, to one nie były zaplanowane. Ze względu na to, że udało mi się zaoszczędzić na jednej imprezie, postanowiłam, że zorganizuję dwie zabawy. Organizując te dwie zabawy, wzięłam pod uwagę przede wszystkim ochronę. Zespoły to się da, ale ochrona, to już trudniejsza sprawa. Nie udało mi się załatwić ochrony na sobotę – żadnej. Ochrona, która była, to była ochrona z Gdańska i też tylko i wyłącznie na piątek. Potem wzięłam pod uwagę również imprezy okolicznościowe, które odbywają się w okolicach Skórcza. Współpracuję z osobą, która jest na bieżąco i ma informacje, gdzie jakie imprezy się odbywają, wiedziałam więc, że w sobotę jest impreza w Smętowie i chyba w Czarnymlesie. To trzeba też wziąć pod uwagę. W sobotę za tydzień z kolei jest zespół Boys w Starogardzie i też trzeba myśleć o tym, że pojedą tam i nie przyjdą do Skórcza. Dlatego też w piątek. Jeżeli ktoś myśli, żeby tylko iść i się napić i nie może wtedy iść do pracy, to też trzeba o tym pomyśleć tak, że jak ktoś chce się bawić, to do dwunastej wytrzyma w piątek bez picia i pójdzie rano w sobotę do pracy. To zależy na czym komu zależy.

Radny Czarnecki powiedział, że przynajmniej w piątek była ładna pogoda, a w sobotę już nie.

Pani dyrektor Kleina powiedziała, że dobrze o tym wie, że soboty są lepsze na organizowanie imprez, ale musiała patrzeć pod kątem ochrony. Nie będę robić już imprez bez ochrony. Każda impreza musi być z ochroną i ubezpieczona. To już nie są czasy, że stoją strażacy.

Następnie Burmistrz Janusz Kosecki przedstawił zebranym sprawozdanie o rynku pracy na terenie Gminy Miejskiej Skórcz oraz stanie bezrobocia na terenie powiatu starogardzkiego z podziałem na poszczególne gminy powiatu (sprawozdanie stanowi załącznik nr 2 do protokołu).

W związku z wyczerpaniem porządku posiedzenia, prowadząca posiedzenie Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów, Barbara Graban zakończyła wspólne obrady komisji o godz. 16.00. Przewodnicząca Graban powiedziała, że w porządku obrad

posiedzenia nie było dyskusji związanej ze śmieciami, a jest ona zaplanowana na wspólne posiedzenie komisji, które ma odbyć 27 sierpnia br., w związku z czym, dalsze dyskusje w tej kwestii mogą mieć miejsce poza protokołem.

Protokół zawiera 11 ponumerowanych stron maszynopisu i 2 załączniki.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów  
Barbara Graban

Protokolant: Iwona Dembska  
Skórcz, dnia 27.08.2015 r.